

DROBNE PRACE I MATERIAŁY

ADRIAN ULJASZ

Lublin

Głos antysemity sprzed wieku Henryk Wiercieński z Lublina

Do zagadnień społecznych z dziejów Europy i Polski budzących duże zainteresowanie historyków należy zjawisko antysemityzmu. Materiały do studiów w tym zakresie, odnoszących się do zaboru rosyjskiego i okresu II RP, można znaleźć w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Jednym z większych zespołów rękopisów udostępnianych w Dziale Zbiorów Specjalnych jest spuścizna po regionalnym działaczu społecznym i kulturalnym oraz publicyście z przełomu XIX i XX w. Henryku Wiercieńskim. Uwagę czytelnika zainteresowanego tematyką żydowską przyciąga teczka z częścią papierów po Wiercieńskim za-tytułowana *W sprawie żydowskiej*¹. Na podstawie przechowywanych w niej rękopisów i wycinków prasowych można odtworzyć obraz poglądów antysemitycznego publicysty nacechowanego mentalnością dziewiętnastowieczną, stanowiącego jednocześnie lokalny autorytet ideowy silnie oddziałujący na młode pokolenie prawicowych działaczy i publicystów działających w Lublinie w okresie II RP.

Henryk Wiercieński żył w latach 1843–1923. Urodził się w Kłodnicy koło Bełżyc, a wychowywał w Niezabitowie w powiecie puławskim. Jako młody człowiek walczył w powstaniu styczniowym w oddziale Mariana Langiewicza. W lutym 1863 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. Po prawie rocznym pobycie w więzieniach, w tym w Cytadeli Warszawskiej, został zesłany na Syberię, by powrócić do kraju w roku 1869. Do 1880 r. prowadził gospodar-

¹ Por. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie [dalej: BŁ], rkps nr 1844. Materiały zebrane przez Henryka Wiercieńskiego, t. VIII, ułożyła M. Kwiecińska, Lublin 1923 r. *W sprawie żydowskiej*. Por. też W. Sz w a r c ó w n a, *Katalog rękopisów Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie*, cz. III, sygnatury, 1729–2043, Lublin 1964, s. 51.

stwo rodzinne, najpierw w charakterze dzierżawcy, a po wykupieniu w 1873 r. rodzowego majątku na licytacji jako właściciel. W związku ze zbyt dużymi obciążeniami podatkowymi sprzedał gospodarstwo i przeprowadził się wraz z rodziną do Nałęczowa. Od 1876 do 1909 r. pracował w sądownictwie gminnym, pełniąc kolejno funkcję ławnika i sędziego gminnego sądu w Rogowie z siedzibą w Polanówce. Od kwietnia 1875 r. do śmierci prowadził działalność publicystyczną. Opublikował ok. 2 tys. artykułów na łamach około 70 pism. Pisał do takich tytułów prasowych, jak „Kurier Lubelski”, „Ziemia Lubelska”, „Głos Lubelski”, „Gazeta Lubelska”, „Gazeta Polska”, „Niwa”, „Gazeta Rolnicza”, „Gazeta Warszawska”, „Rola”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Ekonomista”, „Kurier Warszawski”. Poza tym wydał kilkanaście książek i broszur oraz opublikował 6 map. Aktywność Wiercieńskiego wydatnie wzrosła na początku XX w. Włączył się do regionalnej działalności kulturalnej, uczestnicząc w przygotowaniu Wystawy Przemysłowo-Rolniczej zorganizowanej w Lublinie w 1901 r. Działał w licznych organizacjach społecznych: Lubelskim Towarzystwie Rolniczym, Nałęczowskim Towarzystwie Rolniczym, Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. Działalność społeczną kontynuował w okresie I wojny światowej i w pierwszych latach II RP. Na polecenie Głównego Komitetu Ratunkowego oszacował straty na obszarze okupacji austriackiej, a z zebranych przez niego materiałów korzystała delegacja polska na konferencji w Wersalu. Był pierwszym prezesem Komitetu Wsparć Weteranów 1863 r. (1916–1922), prezesem Komitetu Opieki nad Superarbitrowanymi Legionistami i Komitetu Obrony Wilna, założycielem i członkiem Stowarzyszenia Lokatorów m. Lublina, członkiem Towarzystwa Opieki nad Żołnierzem Polskim, kierownikiem Wydziału Statystycznego Urzędu Wojewódzkiego. Współpracował w sumie z około 40 organizacjami społecznymi. Wniósł trwały wkład do nauki polskiej, wykorzystując na dużą skalę metryki kościelne jako źródło historyczne, za co został odznaczony w 1918 r. nagrodą im. K. Szajnochy. Otrzymał również Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski i Krzyż Walecznych. Od 1915 r. mieszkał w Lublinie, gdzie zmarł 16 października 1923 r.² Nie należał do żadnej partii politycznej, ale

² A. Kaproń, *Wiercieński Henryk Wojciech Jakub (1843–1923)*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, A. A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 297–298. Por. też K. Sochaniewicz, *Trybun ziemi chełmskiej Henryk Wiercieński*, Zamość 1918.

od czasów rewolucji 1905 r. pozostawał w bliskim kontakcie z działaczami ND, jako przedstawicielami orientacji bliskiej sobie ideowo. Łączyły go z nimi poglądy na kwestie narodowościowe, przejawiające się szczególnie intensywnie w głoszeniu koncepcji antysemitycznych. Będąc postacią zasłużoną i popularną w miejscowym środowisku w wielkim zakresie kształtował poglądy czytelników lokalnej prasy.

Poglądy antyżydowskie występowały u Wiercieńskiego na podłożu rasistowskim i ekonomicznym. Publicysta dał temu wyraz w pracy *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej*, wydanej w 1901 r. w Warszawie, w takich słowach wskazując na „niższość rasową” Żydów w stosunku do chrześcijan: „Nie zajmowano się u nas [...] pomiarami antropologicznymi ludności żydowskiej. Wnioskując z pomiarów, dokonywanych przy poborze wojskowym [...], wzrost tej ludności wynosiłby 162 cm, a tym samym nie dochodzi wzrostu ludności chrześcijańskiej”. W tej samej publikacji informował ostrzegawczym tonem, że od roku 1856 do 1886 liczba Żydów zamieszkałych w miasteczkach Lubelszczyzny wzrosła o 8%. Podawał dane, zgodnie z którymi ludność żydowska liczyła na początku XX w. 14,5% populacji guberni, i zarzucał Żydom, że opanowali miejscowy handel. Dodawał z ironią, iż „Takiego bogactwa w ludność kupiecką nie mają najbardziej handlowe kraje Europy”³.

Antysemityzm Wiercieńskiego miał zarazem podłoże religijne. Dowodzą tego jego niedatowane rękopiśmienne notatki ze zbiorów WBP w Lublinie, podzielone na dwie części, zatytułowane *Etyka Starego Zakonu* (Żydów) i *Etyka Nowego Zakonu* (chrześcijan). Na temat „Starego Zakonu” zanotował, iż jego wyznawców cechuje demoralizacja, zwłaszcza dążenie do demoralizowania „obcych”, czyli osób należących do odmiennych nacji i religii, mściwość, wiarołomstwo, „stręczenie nierządu”, kazirodztwo, że dokonują morderstw i łupiestw oraz zajmują się lichwiarstwem. Notował przy tym odsyłacze do konkretnych fragmentów Starego Testamentu. Twierdził, iż „etyka Starego Zakonu” dopuszcza kradzież, w tym okradanie rodziców. Na temat chrześcijan zapisał za to jedynie pozytywne uwagi, w rodzaju cytatu: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, którzy was prześladują”, czy że kierują się zasadą: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Przywoływał również następujący

³ [H. Wiercieński], *Opis statystyczny Guberni Lubelskiej, przez...*, Warszawa 1901, s. 103–104, 154, 462.

cytat z Nowego Testamentu: „Kto na ciebie rzuci kamieniem, ty na niego chlebem, kto by cię uderzył w prawy policzek, nadstaw mu i drugiego”⁴. Rozważania „teologiczne” Wiercieńskiego były, jak widać, bardzo powierzchowne, a autor formułował na ich podstawie ksenofobiczne i stereotypowe opinie.

Publicysta z Lubelszczyzny, głosząc poglądy antyżydowskie podobnie jak wielu współczesnych antysemitów, przekonywał jednocześnie, iż nie jest antysemitą. Często sam sobie zaprzeczał, popularyzując koncepcje na temat Żydów. W niedatowanym rękopisie pt. *Niepożądany bojkot* krytykował hasło bojkotu wobec młodzieży żydowskiej, zalecanego młodzieży polskiej ze szkół średnich. Twierdził, że zamiast tego należy odpowiednio wychowywać młodych Żydów, głównie poprzez wprowadzenie jako przedmiotu nauczania etyki prywatnej i publicznej, niezależnie od nauki religii. W tym samym tekście pisał, iż Żydów trzeba przekonywać o wyższości religii chrześcijańskiej nad judaizmem. Uważał, że o ile młodzież żydowska uczęszczająca do polskich szkół nie odejdzie od dotychczasowego wyznania, o tyle będzie stanowić zagrożenie dla społeczeństwa polskiego. Twierdził, że odpowiednio kształcąc i wychowując Żydów w polskich szkołach można uchronić się przed skutkami żydowskiego „egoizmu narodowego”. Opowiadał się wyraźnie za pozytywistyczną ideą „asymilacji Żydów”. Jednocześnie wypowiadał na ich temat zdecydowanie negatywne opinie. Podkreślał z całą mocą: „Nie potrzeba dowodzić, iż Żydzi wśród społeczeństwa polskiego są żywiołem obcym” i zarzucał wyznawcom judaizmu „nienasyconą pożyteczność posiadania”, dążenie do panowania nad światem, a także zdolność do przyswajania sobie cudzych odkryć i wynalazków, połączoną z brakiem talentu do samodzielnych osiągnięć tego rodzaju⁵. Zapominał, że często było odwrotnie, bo właśnie zasymilowani Żydzi wiele wnosili do rozwoju polskiej kultury duchowej i materialnej.

W innym rękopisie człowiek tak negatywnie oceniający Żydów z pozycji antysemity przekonywał o „bezpodstawności antysemityzmu” (praca zatytułowana *Bezpodstawność antysemityzmu*). Z porównania omawianego tekstu Wiercieńskiego z wcześniej przywołanymi deklaracjami tego samego autora wynika, iż lubelski publicysta odrzucał antysemityzm jedynie werbalnie, a wypowiadał Żydom walkę jako „rasie”. W tej pracy deklarował poparcie

⁴ BŁ, rkps nr 1844, k. 7–8 v., 11–12 v.

⁵ *Ibidem*, k. 13, 13 v., 14 v., 15, 16 v.

dla programu asymilatorskiego, podczas gdy w innych głosił tezę o istnieniu odrębnej „rasy żydowskiej” i jej niższości w stosunku do chrześcijan. Jego argument, że nie jest „antysemity”, ale „antymozaista” („antyjudaista”)⁶ byłby wiarygodny, gdyby nie przekonywał w innych rękopisach i publikacjach o niższości Żydów w porównaniu z chrześcijanami, zarówno fizycznej, jak i pod względem uzdolnień. W rzeczywistości był jednocześnie „antyjudaistą” i „antysemity”. Dowodem na słuszność tej interpretacji jest artykuł Wiercieńskiego *Mozaizm a współczesny nacjonalizm*, opublikowany w 1910 r., w którym zarzucał wyznawcom judaizmu nacjonalizm, twierdząc, iż nasilenie się w różnych częściach Europy, w tym szczególnie we wschodniej, nietolerancji „wobec obcych”, wynika z „mniejszej lub większej” „domieszki” krwi semickiej u przedstawicieli tego kierunku⁷. Wypowiadając podobne opinie, nie dopuszczał do świadomości, że sam był nacjonalistą.

Szowinistyczne poglądy nasilały się u Wiercieńskiego wraz z wiekiem. W wywodach autora coraz częściej pojawiało się przekonanie o spiskowym charakterze wpływu Żydów na historię i współczesne życie ziem polskich. Na początku 1914 r. zarzucał ludności żydowskiej na łamach „Głosu Lubelskiego”, że rozmyślnie obłudnie poparła powstanie styczniowe, okazując ruchowi powstańczemu „niezrozumiałą dla nas wówczas sympatię”, aby z sukcesem doprowadzić do upadku powstałych kilka lat przed powstaniem „domów zleceń rolników”, mających za zadanie usunięcie pośrednictwa Żydów w handlu produktami rolnymi⁸. Konkludował, iż należy bronić polskiego gospodarczego stanu posiadania. Zachęcając czytelników do zakładania rodzimych przedsiębiorstw, przekonywał: „Jeżeli nie możemy jeszcze zdobyć się na większe przedsiębiorstwa, możemy przecież rozpocząć i skromniejszymi siłami, ażebyśmy raz przecie zaufali sami so-

⁶ Por. *ibidem*, k. 23–29 (niedatowany rękopis tekstu Wiercieńskiego *Bezpodstawność antysemityzmu*). W innym niedatowanym rękopisie Wiercieński deklarował się jako jedynie „antyjudaista”, a nie „antysemita”, stwierdzając, iż „Nie semityzm [...], lecz mozaizm powinien być zwalczany przez społeczeństwa, które chcą osiągnąć ład i spokój wewnętrzny”, zob. *ibidem*, k. 32 (rękopis H. Wiercieńskiego *Semici a mozaści*).

⁷ *Ibidem*, k. 43 (wycinek prasowy z pisma „Dzień” 1910, nr 71). Cytowany artykuł został przedrukowany w 1913 r. w zbiorze tekstów Wiercieńskiego, por. H. Wiercieński, *Mozaizm a współczesny nacjonalizm*, [w:] *idem*, *Jeszcze z powodu wydzielenia Chełmszczyzny*, Kraków 1913, s. 223–226.

⁸ *Ibidem*, k. 44 (wycinek prasowy z pisma „Głos Lubelski”, 5 I 1914, nr 5, artykuł H. Wiercieńskiego „*Nie stary natóg*” ale raczej nowa sugestia, cz. I).

bie⁹. W kwietniu 1914 r. w piśmie „Dzień” ukazał się artykuł Wiercieńskiego *Sidła*, w którym autor powracając do teorii o spiskowym działaniu Żydów w okresie powstania styczniowego, krytykował Tymczasową Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (TKSSN), powstałą 10 listopada 1912 i istniejącą do 16 sierpnia 1914 r., gdy jej działacze weszli do utworzonego wtedy Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), jako organizację powołaną przez Żydów, chcących doprowadzić do upadku ruchu spółdzielczego, zagrażającego „żydowskiemu monopolowi” w handlu¹⁰. W jednym z artykułów z 1916 r. Wiercieński otwarcie odrzucił program asymilatorski, stwierdzając, iż nie sprawdził się i wywołał rozczarowanie. Uważał, że społeczność żydowska nie odstąpi od dążenia do zachowania odrębności religijnej i kulturowej. Dodawał, iż masowa asymilacja Żydów byłaby dla społeczeństwa polskiego niepożądana, jako wprowadzająca „żywiol” pozostający przy „dawno przebrzmiałych” pojęciach i stojący „o tysiące lat wstecz” za „cywilizacją współczesną”. Tym samym powtarzał zapatrywania o niższości kulturowej i cywilizacyjnej ludności żydowskiej¹¹. W 1917 r. powrócił do zagadnień gospodarczych, krytykując w lokalnej prasie chrześcijan sprzedających Żydom nieruchomości w miastach. Odwołując się do spiskowej interpretacji dziejów ojczystych, tym razem odnośnie do dziewiętnastowiecznej historii Lublina, przekonywał, że w miarę przechodzenia domów polskich w obce ręce będzie słabnąć polski handel¹². Pod koniec marca powrócił do „historiozoficznych” rozważań na temat stosunków polsko-żydowskich, zarzucając Żydom, iż doprowadzając do rozbiorów oraz powstania listopadowego i styczniowego, niweczyli polskie usiłowania mające na celu zreformowanie krajowej gospodarki¹³.

Koncepcje antysemitki rozpowszechniał także w okresie II RP. Na 6 marca 1920 r. datował rękopis *Prorocy hebrajscy (z powodu odczytu profesora Archutowskiego o prorokach biblijnych)*, na którego kartach określał „hebrajczyków” jako odrębną rasę i otwarcie

⁹ *Ibidem*, k. 44 A–44 A v. (wycinek prasowy z II częścią tekstu „*Nie stary natóg*” ale raczej nowa sugestia, „Głos Lubelski”, 6 I 1914, nr 6).

¹⁰ *Ibidem*, k. 45 (wycinek prasowy z: „Dzień”, 3 IV 1914, nr 78).

¹¹ *Ibidem*, k. 46 (wycinek prasowy z: „Głos Lubelski”, 17 XII 1916, artykuł Wiercieńskiego *Mrzonki i złudzenia asymilacji*).

¹² *Ibidem*, k. 47 (wycinek z: „Ziemia Lubelska” 1917 [brak numeru i dokładnej daty]) (artykuł Wiercieńskiego *Nowa seria sprzedawczyków*).

¹³ *Ibidem*, k. 17–17 v. (rękopis artykułu H. Wiercieńskiego *Sprawa żydowska*, datowany: „Lublin, 29 III 1917”).

przekonywał o niższości „rasy żydowskiej”. Oskarżał wyznawców judaizmu o to, że ich przodkowie byli w konflikcie ze starotestamentowymi prorokami. Zarzucając Żydom ze Starego Testamentu prześladowanie i mordowanie proroków, wywodzących się z tego samego narodu, wyjaśniał, że wynikało to z faktu, iż „hebrajczycy [...] nie są rasą jednolitą”. „Konflikty z prorokami” określił jako „ścieranie się altruizmu z sobokostwem, walkę nauki Brahmy z mozaizmem”, „odwieczną walkę” dobra ze złem¹⁴. W ten sposób dostosowywał do potrzeb ideologii antyżydowskiej chrześcijańską interpretację Starego Testamentu.

W latach dwudziestych przeciwstawiał się ostro powoływaniu Żydów na stanowiska publiczne. W „Głosie Lubelskim” z maja 1921 r. odniósł się z oburzeniem do informacji prasowej o zatrudnieniu Żydówek jako nauczycielek w kilku polskich szkołkach elementarnych. Rozmyślnie napisał wyraz „Żydówka” z małej litery. Wyraził pogląd o niemożliwości wychowania przez seminaRIA nauczycielskie wszystkich uczennic reprezentujących wyznanie mojżeszowe na „prozelitki obcej dla nich, a często przechodzącej ich pojęcia cywilizacji”. Pisząc te słowa, nawiązywał do teorii o wyższości „cywilizacji chrześcijańskiej” nad żydowską. Przypominał, że szkoła polska powinna uczyć dzieci patriotyzmu, miłości do polskiej ziemi i polskiego narodu oraz umiłowania polskiego języka, a wymienionych zadań nie może realizować „nauczyciel-judaista”, kierujący się zasadą głoszoną przez Mojżesza, że Żydom nie wolno czynić przymierza z ludami ziem, jakie będą zamieszkiwać. Oddawanie wychowania „działwy polskiej” – „w ręce przedstawicieli innej narodowości, o niższej cywilizacji niż nasza” oceniał jako stwarzanie zagrożenia dla młodego pokolenia Polaków¹⁵. Pod koniec roku wypowiedział w prasie lokalnej poważne polityczne zarzuty wobec Żydów, pisząc, że w okresie zaborów, wojny 1914–1918 i wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r. zawsze stali po stronie wrogów Polski. Twierdził, iż w 1920 r. szczególnie się uwidocznił stały związek Żydów z bolszewikami. Działacze ugrupowań lewicowych działających w Polsce, będących Żydami lub mających pochodzenie żydowskie, określił jako osoby ukrywające stanowisko nielojalne wobec RP pod pozorami dbałości o dobro „warstw pracujących i wydziedziczonych”. Zarzucił Żydom, że są w sojuszu z wrogimi wobec Polski Niemcami¹⁶.

¹⁴ *Ibidem*, k. 20–21 v.

¹⁵ *Ibidem*, k. 49 (wycinek z: „Głos Lubelski”, 13 V 1921, nr 126).

¹⁶ *Ibidem*, k. 50 (wycinek z: „Ziemia Lubelska”, 23 XII 1921, nr 386) (artykuł Wiercieńskiego *Wystawieni na próbę*).

W 1922 r. ponownie wypowiedział się na temat obsadzania Żydami odpowiedzialnych stanowisk. W papierach po Wiercieńskim, dostępnych w WBP w Lublinie, zachował się brudnopis rękopisu pisma antyżydowskiego publicysty do Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, datowany na 20 lutego 1922 r. Autor pisał, iż dołącza memoriał z argumentami przeciw mianowaniu Żydów na urzędy państwowe i nadawaniu im stopni oficerskich. Informował, że odpis memoriału przesłał do Prezesa Rady Ministrów. W piśmie przewodnim napisał na temat Żydów, iż jako wyznawcy judaizmu nie mogą być zwierzchnikami współobywateli o przewyższającej ich kulturze. Pisał ostro: „Jaka to mi Polska, co żyd w niej przewodzi, powiadają. Tego głosu i uczuć, które go wywołały, lekceważyć nie można”¹⁷. 7 czerwca ostrzegwał w artykule zamieszczonym w „Głosie Lubelskim” przed ułatwianiem Żydom osiedlania się w polskich miastach, sprzedawaniem im „domów, placów, zakładów przemysłowych”, popieraniem ich „instytucji kredytowych, handlowych i wszelkich innych” jako działaniem prowadzącym do „nowego upadku Polski” poprzez osłabienie gospodarcze i narodowe kraju. Pisząc na przykładzie Lublina o dużej roli odgrywanej przez Żydów w polskich miastach, używał określenia „zażydzenie miast naszych”¹⁸. W tym samym dniu w innym lokalnym piśmie, „Głosie Lubelskim”, ukazał się artykuł Wiercieńskiego, w którym wiekowy publicysta zarzucił pisarzowi Bolesławowi Prusowi, związanemu biografiami z Lublinem i Lubelszczyzną, a także Elizie Orzeszkowej, głoszenie poglądów filosemickich. Na temat Prusa napisał, nie podając źródła informacji, jakoby krótko przed śmiercią wyraził żal i poczucie winy „za błąd popełniony”¹⁹. Po kilku dniach powrócił jako publicysta „Głosu Lubelskiego” do krytyki wobec judaizmu, stronniczo pochwalając postawę „bezwyznaniowości” w przypadku Żydów, a odrzucając ją odnośnie do chrześcijan²⁰. W artykule *Mniejszości narodowe a narodowości obce*, zamieszczonym w „Głosie Lubelskim” z sierpnia 1922 r., zarzucił Żydom zamieszkującym „całą kulę ziemską”, że tworzą „silne i potężne” mocarstwo połączone sojuszem z wrogiem Polski,

¹⁷ *Ibidem*, k. 22.

¹⁸ *Ibidem*, k. 51 (wycinek z: „Ziemia Lubelska”, 7 VI 1922, nr 152 (artykuł Wiercieńskiego *Zażydzenie miast naszych*)).

¹⁹ *Ibidem*, k. 52 (wycinek z: „Głos Lubelski”, 7 VI 1922, nr 153) (artykuł Wiercieńskiego *Filosemityzm Bolesława Prusa*).

²⁰ *Ibidem*, k. 53 (wycinek z: „Głos Lubelski”, 12 VI 1922, nr 164) (artykuł Wiercieńskiego *Bezwyznaniowci*).

Niemcami. Argumentował, iż z tego względu reprezentanci mniejszości żydowskiej, szczególnie liczni w Polsce, nie mogą wchodzić do polskich rządów. Groził Żydom, że jeżeli nie zmienią swego proniemieckiego stanowiska politycznego, to należy ograniczyć ich prawa obywatelskie²¹. Wypowiadając podobne słowa, głosił konieczność odebrania mniejszościom narodowym wszelkich praw politycznych²². 10 grudnia 1922 r. zaatakował na łamach „Głosu Lubelskiego” polskie władze po przeczytaniu w prasie wiadomości o mianowaniu kilku „mozaistów” na urzędników Ministerstwa Spraw Wojskowych. W tym samym artykule ponownie twierdził, że nie jest antysemitą, a jedynie antyjudaistą, a tymczasem uzasadniał głoszone poglądy antyżydowskie „wykładem” zasad religii judaistycznej, obowiązujących Żydów jako reprezentantów innej rasy. Podkreślił mianowicie, iż Polacy nie mogą mieć zaufania do „urzędnika żyda”, ponieważ kierują się „bezwiednym czy instynktowym odczuciem, że członek innej rasy, obcy nam krwią i duchem nie może wcielać się w wiernego obywatela Polski”²³. To, że twierdził, iż pisząc o Żydach jako o reprezentantach odmiennej rasy, utożsamia „rasę żydowską” z religią judaistyczną, nie oznacza, że nie głosił poglądów rasistowskich. Podobnie jak wcześniej zajmował stanowisko równocześnie antysemityczne i antyjudaistyczne. Po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza dokonanym 16 grudnia 1922 r. z inspiracji endeckiej wystąpił z apoteozą zabójcy, Eligiusza Niewiadomskiego²⁴.

Wiercieński publikował antysemityczne przemyślenia do ostatnich miesięcy życia. Jeden z artykułów autorstwa lubelskiego publicysty, zmarłego w październiku 1923 r., wydrukowano w „Głosie Lubelskim” z lipca, czyli na trzy miesiące przed śmiercią autora. Nestor miejscowych nacjonalistów jeszcze raz wypowiedział się przeciw powierzeniu Żydom stanowisk państwowych i wojskowych. Antyżydowskie poglądy uzasadnił pisząc: „Jako prawowici gospodarze kraju słusznie domagamy się, ażebyśmy byli gospodarzami u siebie”. Ponownie zarzucał Żydom sympatie

²¹ *Ibidem*, k. 54 (wycinek z: „Głos Lubelski”, 10 VIII 1922, nr 217).

²² W. Mich, *Działalność społeczno-polityczna Henryka Wiercieńskiego*, „Annales UMCS” 1980/1981, vol. XXXV/XXXVI, 6, s. 103. Autor poświęcił poglądom Wiercieńskiego na sprawę mniejszości narodowych, w tym żydowskiej, jedynie niewielki fragment jednego z akapitów 13-stronicowego artykułu. Por. *ibidem*, s. 91–105).

²³ BŁ, rkps nr 1844, k. 55 (wycinek z: „Głos Lubelski”, 10 XII 1922, nr 339) (artykuł Wiercieńskiego *Żydzi na urzędach*).

²⁴ W. Mich, *op. cit.*, s. 103.

proniemieckie. Tak jak dawniej zastrzegał, że nie można uzasadniać nienawiści wobec nacji żydowskiej odrębnością rasy, zapominając najwyraźniej, że kilka miesięcy wcześniej, 10 grudnia 1922 r., pisał w „Głosie Lubelskim”, iż Żydzi nie mogą zajmować odpowiedzialnych stanowisk w wojsku, bo są odmienni od większości Polaków rasowo²⁵.

Lubelski działacz i publicysta wypowiadał poglądy nacjonalistyczne także odnośnie do innych mniejszości narodowych oraz krytykując koncepcje nacjonalistyczne, reprezentowane przez polityków o niepolskiej narodowości, np. rosyjskich. W 1959 r. historyk z UMCS prof. Juliusz Willaume podkreślił, że Wiercieński, zwalczając nacjonalizm wielkorosyjski, „sam się nie ustrzegł nacjonalistycznego zabarwienia w swej walce polemicznej”²⁶. Ostrożna i zwięzła uwaga krytyczna spotkała się z kilkudziesięciu odpowiedzią Andrzeja Zajączkowskiego, który zaatakował J. Willaume’a na początku lat siedemdziesiątych, pisząc w *Przedmowie* do wydania pamiętników Wiercieńskiego, że badacz z UMCS, zarzucając publicyście z przełomu wieków „zabarwienie nacjonalistyczne”, uznał go za nacjonalistę, a nie chciał w nim widzieć polskiego patrioty. A. Zajączkowski twierdził, iż prof. J. Willaume kierował się w formułowaniu oceny kryteriami wartościowania materii historycznej narzuconymi przez władze w latach pięćdziesiątych XX w. Przekonywał, że w żadnej publikacji Wiercieńskiego „nie ma śladu nienawiści ani pogardy do obcych nacji”, natomiast cechuje je wyłącznie „troska o żywotny interes własnego narodu”²⁷. Z zaprezentowanej analizy poglądów Wiercieńskiego na kwestię żydowską wynika jednak, że był to publicysta o obliczu zdecydowanie nacjonalistycznym, a prof. Willaume, ferując ocenę, wykazał się naukowym obiektywizmem i daleko idącą oględnością, zaś nieobiektywny był autor *Przedmowy*. Poza tym J. Willaume, pisząc o wypowiedziach publicystycznych prawnicowego autora dotyczących kwestii Chełmszczyzny, nie odmówił im wartości dokumentacyjnej i informacyjnej²⁸.

²⁵ Zob. przyp. nr 23 i odnoszący się do niego fragment tekstu.

²⁶ J. Willaume, *Henryk Wiercieński – badacz ziemi chełmskiej*, [w:] *Ziemia chełmska. Materiały z sesji naukowej historyków odbytej w Chełmie 21 czerwca 1959 r.*, Lublin 1961, s. 132.

²⁷ A. Zajączkowski, *Przedmowa*, [w:] H. Wiercieński, *Pamiętniki*, Lublin 1973, s. 9.

²⁸ J. Willaume, *op.cit.*, s. 132.

Materiały dokumentujące antyżydowską publicystykę Henryka Wiercieńskiego, znajdujące się w zbiorach lubelskiej biblioteki, stanowią przykład, że w polskich księżnicach można znaleźć interesujące źródła dokumentujące i wyjaśniające zjawisko antysemityzmu. Wartościowy temat badawczy stanowi publicystyka redaktorów i współpracowników lokalnych pism, kształtujących świadomość części mieszkańców Polski jednego z krajów europejskich, w których występował ten problem.